**Dawna fabryka kotłów i radiatorów w Łodzi „FAKORA” (ul. Warneńczyka 18/20)**

Autorzy opisu: Julia Sokołowska, Piotr Konopka, 2024 r.

W 1912 r. Oskar Hoffman założył przy ul. Kilińskiego 170 (dawna ul. Widzewska) Fabrykę Maszyn Budowlanych i Włókienniczych, produkującą urządzenia dla przędzalń cienkoprzędnych. W 1928 r. otworzył oddział we wsi Chojny, który specjalizował się w odlewach żeliwnych. Po 1945 r. chojeński zakład został upaństwowiony, a w 1953 r. przekształcony w samodzielną Fabrykę Kotłów i Radiatorów „FAKORA”. Produkcję kontynuowała Odlewnia Żeliwa „FAKORA MOC” aż do 2005 r. W 2007 r. fabryka częściowo spłonęła, a w 2009 r. teren przejął deweloper „Plaza Centers”, planując budowę centrum handlowego. Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków wstrzymał prace, uznając fabrykę za unikatowy obiekt. Stwierdzono wówczas, że budynki starej fabryki są prawdopodobnie pierwszymi o konstrukcji żelbetowej wzniesionymi w Królestwie Polskim. W 2012 r. minister kultury uchylił jednak tę decyzję, co pozwoliło inwestorowi na wyburzenie obiektu, rozpoczęte 23 czerwca tego samego roku. Z „FAKORY” zachował się jedynie żelbetowy stelaż hal produkcyjnych, a także portiernia z bramą (położona naprzeciwko Żłobka Miejskiego nr 3 przy ul. Warneńczyka 5/17), komin fabryczny oraz wodociągowa wieża ciśnień. Zakład składał się głównie z dwóch hal murowanych z czerwonej cegły – maszynowni i odlewni żeliwa. Wyposażony był ponadto w nieistniejące współcześnie budynki administracyjne, socjalne, kotłownię, magazyn parterowy, laboratorium oraz budynki wagi i hydrofonii. Ocalały żelbetowy szkielet został dziś wkomponowany w nową zabudowę handlowo usługową, tworząc oryginalną formę przestrzenną na kształt stropu architektonicznego. Jeśli jesteśmy niedaleko niszczejącej portierni, spójrzmy na klasycystyczną bramę z dorycką kolumnadą. Na jej kapitelach dostrzec można nie jedno, a nawet kilka gniazd gołębi. Dla odważnych polecamy przejść się pod komin fabryki, która położona jest wśród dzikiej i bujnej zieleni. Uwagę przykuwa rosnąca obok topola kanadyjska gęsto obrośnięta jemiołą – jej ogromne równe kule, wyglądają niczym bombki zawieszone na choince. Bystre oko zauważy także, że zieleń powoli anektuje komin, miejscami porośnięty winobluszczem trójklapowym. Być może w przyszłości cały wtopi się w otoczenie. Oko warto zawiesić także na architektonicznym detalu w postaci zardzewiałych okuć oraz fakturze i materiale, z którego wykonano “wieżę”. Cegła przybrała różne odcienie, tworząc ciekawą mozaikę- warto jej dotknąć, poczuć chłód, surowość i chropowatość budulca. Na kominie widoczne są także elementy street art’u w formie „tagów” – podpisów grafficiarzy. Można je zapamiętać i poszukać ich na innych, znajdujących się nieopodal budynkach, być może się powtarzają. Będzie to dobra gra na spostrzegawczość.

**Słowniczek pojęciowy:**

* **Strop architektoniczny** – górna, pozioma część budynku, oddzielająca poszczególne kondygnacje i stanowiąca konstrukcyjne podparcie.
* **Porządek dorycki** – jeden z trzech klasycznych porządków architektonicznych w starożytnej Grecji, charakteryzujący się prostymi, masywnymi kolumnami.
* **Kolumnada** – szereg kolumn ustawionych w jednej linii, często podtrzymujących belkowanie lub strop.
* **Kapitel** – górna część kolumny, która wieńczy jej trzon i często jest bogato zdobiona.